

Kilka uwag na temat korespondencji Zygmunta Mycielskiego zdeponowanej w Powiatowym Centrum Kultury i Turystyki w Wiśniowej nad Wisłokiem

Artykuł ten jest uzupełnieniem informacji na temat korespondencji Zygmunta Mycielskiego (1907-1987), kompozytora, krytyka muzycznego oraz pisarza zawartej w moim artykule opublikowanym na łamach „Kwartalnika Edukacyjnego”¹. Omawiając bibliotekę Mycielskiego, cytowałem wówczas fragmenty listów Adolfa Chybińskiego, Heleny Micińskiej-Kenarowej, Andrzeja Czajkowskiego, Henryka Krzeczковского i Henryka Rostworowskiego do Zygmunta Mycielskiego. W tym artykule koncentruję się wyłącznie na korespondencji do (i od) Mycielskiego pominiętej w cytowanym tekście. Bohdan Pocię (1930-2011), krytyk muzyczny i przyjaciel Zygmunta Mycielskiego, był przeciwny publikowaniu korespondencji do tego nie przeznaczonej, argumentując to następująco: „[...] sfera to na wskroś intymna, przeciwna wszelkiej publikacji (czytanie cudzych listów bez zgody ich nadawcy i adresata jest czymś nieprzyzwoitym ,wręcz bezprawnym”². Czynił jednak wyjątki. I z tego wyjątku chciałbym skorzystać, pisząc na temat rozproszonej korespondencji Zygmunta Mycielskiego przechowywanej w Powiatowym Centrum Kultury i Promocji w Wiśniowej nad Wisłokiem. W tym zbiorze znajduje się kilkanaście listów i kilkadziesiąt kart pocztowych.

Z przedstawionego zbioru korespondencji (tabela) wybrałem fragmenty pięciu listów w układzie chronologicznym, adresowanych do Zygmunta Mycielskiego mieszkającego wówczas w Warszawie przy ulicy Rutowskiego 10 m. 31, obecnie ul. Chmielna. Niektóre listy mają swoją historię. Podam dwa przykłady. Porządkując papiery Zygmunta Mycielskiego w Wiśniowej, znalazłem

¹ S. Wnęk, *Drobiazgi zamknięte w szafach i szufladach Zygmunta Mycielskiego* „Kwartalnik Edukacyjny” 2019, nr 3, s. 125-138.

² B. Pocię, *Listy Zygmunta Mycielskiego*, „Ruch Muzyczny” 1995, nr 14, s. 14-15.

w „Ruchu Muzycznym” list Andrzeja Panufnika do Zygmunta Mycielskiego, który wstępnie przypisałem Andrzejowi Czajkowskiemu. Z błędu wyprowadziła mnie Beata Bolesławska-Lewandowska, która z pewnością wykorzysta ten list uzupełniając tę fascynującą korespondencję³. W podobnych okolicznościach natknąłem się na list Marcelle de Manziarly (1899-1989) do Mycielskiego z 1954 roku, wciśnięty w jedną z książek francuskich przywiezionych przez kompozytora z Paryża. Korespondentka Mycielskiego była muzykiem francuskim, i tak jak Mycielski, była uczennicą Nadii Boulenger. Łączyła ich wieloletnia znajomość. Pisz o tym obszernie w *Dziennikach*⁴.

Tabela 1. Korespondencja(listy) do Zygmunta Mycielskiego w latach 1954-1984.

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce i data	Uwagi
1.	Adolf Chybiński	Poznań, 24 IX 1950	maszynopis
2.	Marcele de Manziarly	1954	rękopis, j. francuski
3.	Henryk Krzeczowski	8 III 1971	maszynopis
4.	Andrzej Stojowski	10 IV 1973	maszynopis
5.	Stanisława Szeligowska	Poznań, 23 IX 1975	rękopis
6.	Halina Micińska-Kenarowa	Zakopane 28 IX 1979	rękopis
7.	Andrzej Czajkowski	Oxford, IV.1980	rękopis
8.	Andrzej Panufnik	Twickenham, 11 V 1979	rękopis
9.	Emanuel Rostworowski	Rybna, 12 I 1979	maszynopis
10.	Kazimierz Mycielski	Johannesburg, 27 VI 1980	rękopis
11.	Krzysztof Meyer	Kraków, 30 VIII 1980	maszynopis
12.	Zofia Sienkiewiczowa	Oblęgorek, 2 V 1981	rękopis
13.	Kazimierz Mycielski	Johannesburg, 14 IV 1984	rękopis
14.	Kazimierz Mycielski	Johannesburg, 20 V 1984	rękopis
15.	Kazimierz Mycielski	Johannesburg, 31 V 1984	rękopis
16.	Mieczysław Pruszyński	Listopad 1984	maszynopis
17.	Anette Dieunde	11 VII 1984	rękopis, j. francuski

Źródło: Inwentarz zawartości zespołów archiwalnych w Powiatowym Centrum Kultury i Turystyki w Wiśniowej, oprac. S. Wnęk, Wiśniowa 2021.

³ *Zygmunt Mycielski – Andrzej Panufnik. Korespondencja. Część 3. Suplement. Opracowanie, wstęp i komentarze* B. Bolesławska-Lewandowska, Warszawa 2021.

⁴ Z. Mycielski, *Dziennik 1950-1959*, oprac. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 1999.

Listy do Zygmunta Mycielskiego

Pierwszy z listów napisał Andrzej Stojowski (1933-2005), dziś zapomniany pisarz, mąż Elżbiety z Mycielskich Stojowskiej (1932-1994), bratanicy kompozytora, córki Franciszka Mycielskiego (1899-1977). Pisał do Mycielskiego w sprawie swej powieści wydanej nakładem wydawnictwa „Czytelnik”, gdzie opublikował wszystkie swoje utwory⁵. Duże partie ich korespondencji opublikowano w „Kamertonie”, dając ogólne rozeznanie w tej kwestii⁶. List Stojowskiego do Mycielskiego, napisany na maszynie z odręcznymi poprawkami, zajmuje kilka stron. Oto najistotniejsze fragmenty.

Warszawa, 10IV1973

Drogi,

[..] Sprawa konstrukcji: „Zamek” zbudowany jest „szkatułkowo”. Refleksja romantycznego „diabła”, obrażonego i zgorszonego, jego monolog, ma i musi brzmieć wyraźnie inaczej niż relacja narratora, z wolna diablejącego głuptaska-wampirka. „Gramofon” wydatowany wyraźnie (biskup u progu lat 20-tych opowiada o I wojnie światowej); rzecz nie dzieje się w Polsce, a w Ołomuńcu (katedra św. Maurycyego, twierdza na wyspie) i jest w stylistyce austriackiej-pierwszowojennej pisany (Roth⁷, Doderer⁸ - wczesny, ten z *Die Stiege*). Czy mi się to udało - inna sprawa, próbowałem w tej anegdocie parę spraw opowiedzieć, co nie wyszło pewnie...

Nadawczynią drugiego listu do Zygmunta Mycielskiego jest Stanisława Szeligowska, żona Tadeusza Szeligowskiego (1896-1963), kompozytora i pedagoga. Mycielski poznał Stanisławę Szeligowską w Wilnie, wówczas jeszcze jako kobietę niezamężną – z domu Harasowską – która wyszła za Szeligowskiego w Wilnie 21 lipca 1931 roku. Przez lata Szeligowscy utrzymywali z Mycielskim serdeczne stosunki. W wydawnictwie poświęconym Szeligowskiemu opublikowano fotografie jego gabinetu i pokoju z fortepianem kompozytora w secesyjnej kamienicy w centrum Bydgoszczy. Szeligowska zaproponowała Mycielskiemu gościnę w dawnym pokoju męża, z którym Mycielskiego łączyła wieloletnia znajomość⁹. Dowodzi tego także cytowany fragment listu.

⁵ A. Stojowski, *Zamek Karpatach. Opowiadania i zmyślenia*, Warszawa 1979.

⁶ *Listy Zygmunta Mycielskiego do Elżbiety i Andrzeja Stojowskich*, oprac. Z. Mycielska-Golik, „Kamerton” nr 52, 2008, s. 20-63.

⁷ Joseph Roth (1894-1939), austriacki pisarz i dziennikarz.

⁸ Franz Karl Heimito von Doderer (1896-1965), austriacki pisarz.

⁹ Z. Mycielski, *Szeligowski*, [w:] *Tadeusz Szeligowski. Studia i wspomnienia*, red. H. Martenka, Bydgoszcz 1985, s. 221-223.

Poznań, 23 IX 1975

Zygmuncie Drogi,

[...] Twoje felietony w „Ruchu” są doskonale, każdy absolutnie inny i każdy na b. wysokim poziomie. Ostatni Antyschäfferyzm¹⁰ ? świetny!!! Ta precyzja sformułowań i nieodparta logika argumentów doprawione pikantną i zjadliwą autoironią! Natomiast hadko czytać, że nie masz warunków do pisania. Trzeba temu jakoś zaradzić. Przyszło mi na myśl, że gdybyś nie znalazł nic lepszego, może byś swoją najmłodszą symfonię zechciał pisać w Poznaniu, u mnie, w pokoju Tadzia przy jego biurku i fortepianie? Całym sercem ofiaruję Ci gościnę 2, 3 miesięczną, i jak długo byś chciał. Spanie na kanapie w tym samym pokoju, nic nie zostało zmienione od Jego odejścia, Jego nie ma, ale klimat i atmosfera jeszcze wyczuwalne. Zapewnię Ci absolutny spokój, dobrą herbatę i kanapki o każdej porze dnia. Przypuszczam, że będzie Ci się dobrze pisało [...].

W tym liście Szeligowska wspomina o swoim bracie Adamie Harasowskim (1904-1996), kompozytorze i dyrygencie, który na 2 października 1975 roku zapowiedział przyjazd do Poznania i podróż po Polsce. Przypomnę, że Adam Harasowski szerzej stał się znany publiczności spoza środowiska muzycznego za sprawą głośnego sporu o oryginalność listów Fryderyka Chopina do Delfiny Potockiej, środowisko muzyczne poddawało je w wątpliwość. Harasowski długo dowodził czegoś przeciwnego, sugerując posiadanie fotokopii tych listów rozpowszechnionych przez Paulinę Czernicką. Utrzymał wersję prawdziwości tych listów także w swojej książce o Chopinie, (zob.: *The Skein of Legends around Chopin*, Glasgow 1967), odwołaną dopiero w 1973 roku¹¹.

Jeszcze kilka zdań na temat korespondencji z bratem Kazimierzem Mycielskim (1904-1984), dyplomatą mieszkającym w Johannesburgu w latach 1947-1984. Dotyczy ona głównie spraw rodzinnych, które pominąłem. Skupiłem się tylko na zainteresowaniach Kazimierza Mycielskiego historią rodziny, w czym miał mu pomóc Zygmunt, uzupełniając kwerendę biblioteczną¹². Poniżej fragment tego listu.

Johannesburg, 27 VI 1980

Mój drogi,

[...] Jak zwykle piszę do Ciebie z prośbą. Ty masz między Twoimi książkami wydaną w Niemczech korespondencję Bülow'a¹³, pierwszego męża Cosimy Wagner (?), gdzie m. in. są wydane

¹⁰ Z. Mycielski, *Antyschäfferyzm*, [w:] tenże, *Postludia. Artykuły, felietony, eseje*, Warszawa 1977, s. 192-205.

¹¹ J. W. Gomulicki, *Pasja Chopina według Mateusza*, [w:] tenże, *Zygzakiem. Szkice. Wspomnienia. Przekłady*, Warszawa 1981, s. 554-562.

¹² K. Mycielski, *Mycielscy. Zarys monografii*, Warszawa 1998, s. 98-114.

¹³ H. von Bülow, *Briefe und Schriften*, Leipzig 1895, s. 248-253. Egzemplarz ten znajduje się

jego listy pisane z Chocieszewic. Czy byłbyś tak dobry mi podać, w jakich latach on tam uczył muzyki i kogo, ile tych listów jest stamtąd pisanych oraz dokładny tytuł wydawnictwa, redaktora, rok i miejsce wydania, numery stron z tymi listami. Wreszcie, czy jest w tych listach coś ciekawego o jego chlebodawcach, jakieś charakterystyki tych Mycielskich i opisy wydarzeń wartych zanotowania. O ile pamiętam, treść tych listów, nic istotnego, jeśli o naszą rodzinę chodzi, nie zawiera [...].

Kolejny fragment korespondencji dotyczy znajomości Zygmunta Mycielskiego z Krzysztofem Meyerem, która sięga lat sześćdziesiątych, gdy Meyer rozpoczynał karierę kompozytorską. Wielokrotnie Meyer pojawia się w *Dziennikach* Mycielskiego. 30 kwietnia 1970 roku Mycielski poinformował Stanisława Kołodziejczyka (1923-2001), wieloletniego przyjaciela, na karcie pocztowej nadanej w Vadus, stolicy Lichtensteinu, o sukcesie muzycznym Meyera¹⁴. Z cytowanego listu wybrałem fragment dotyczący biografii Dymitra Szostakowicza (1906-1975), rosyjskiego kompozytora i pedagoga. Meyer jest autorem biografii Szostakowicza, zaś Mycielskiego interesowały epizody z jego życia, przedstawione w książce Salomona Wołkova¹⁵. Poniżej opinia Meyera w tej sprawie.

Kraków 30 sierpnia 1980.

Kochany Zigmuncie

[...] Wołkova czytałem zarówno po niemiecku, jak i po angielsku (wydania nieco różnią się sobą w angielskim więcej odnośników). Już 2 lata temu otrzymywałem pierwsze listy z zagranicy z zapytaniami. Ale wówczas nic jeszcze o tym nie wiedziałem, nie znałem bowiem książki. Chętnie porozmawiam z Tobą na ten temat, może we wrześniu w czasie WJ?¹⁶. A teraz widzę pokrótce to, co mogę Ci na ten temat napisać. Książka nie zrobiła na mnie tylko dobrego wrażenia, ponieważ znałem, jak wiesz, bardzo dobrze samego Sz., jak i jego najbliższych przyjaciół; zarówno trochę od niego jak i od wielu dowiadywałem się na przestrzeni wielu lat wszystkiego, co mogli mi o tym powiedzieć, bo zarówno muzyka Sz., jak i historia kultury XX wieku to 2 różne, lecz bardzo interesujące mnie sprawy (historia kultury jako hobby, muzyka Sz. wciągnęła mnie jako kompozytora). Otóż ja o tym wszystkim w i e d z i a ł e m z wyjątkiem kilku anegdot,

w Wiśniowej. Zawiera odręczne notatki Zygmunta Mycielskiego poczynione ołówkiem na tematy nawiązujące do prośby brata.

¹⁴ „[...] wiesz już chyba, że Krzysztof Meyer z Krakowa dostał jednogłośnie nagrodę, te głupie 20 000 franków [...], to zdolny chłopak, cieszę się”. (Zygmunt Mycielski do Stanisława Kołodziejczyka, Vadus, 30 IV 1970 roku); zob.: *Inwentarz zawartości zespołów archiwalnych w Powiatowym Centrum Kultury i Turystyki w Wiśniowej*, oprac. S. Wnęk, Wiśniowa 2021.

¹⁵ W Wiśniowej znajduje się francuskie tłumaczenie książki Volkova będącej zapisem jego rozmów z kompozytorem; zob.: S. Volkov, *Témoignage. Les Mémoires de Dimitri Chostakovich*, Paris 1979. Na tym egzemplarzu ołówkowe marginalia Mycielskiego po francusku.

¹⁶ WJ: Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” organizowany od 1956 roku przez Związek Kompozytorów Polskich.

wszystko to było mi wiadome. [...] Inny problem, na ile to jest autentyczne, tzn. ile to wyszło od samego Sz., ile dopisał Wołkow. Myślę, że tego nie dowiemy się nigdy (tego nie potrafiła nawet powiedzieć wdowa, która wiem, że by mi powiedziała) . Ważne jest to, że *die Fakten stimmen* nic tu nie jest wymyślone, wszystko prawdziwe. Kompozytor każdy rozdział sygnował swym podpisem (tak jak w wydaniu niemieckim), zresztą sam nie mógłby i tak tego napisać, gdy jego ręce w ostatnich latach były już prawie sparaliżowane (ledwo gryzmołił nuty; jego ostatnich listów do mnie nie mogę do końca odcyfrować). Opowiadał więc wszystko Wołkowowi, ten zaś spisywał później te opowiadania. Magnetofonem nie posługiwał się, gdyż Sz. miał całe życie wstręt i strach przed magnetofonem. Mogę Ci jeszcze dodać, że w książce tej nawet brakuje kilku epizodów, o których też wiem i włosy się jeżą (np. przesłuchanie w NKWD w 1937 po aresztowaniu Tuchaczewskiego¹⁷). [...] Teraz co do mojej pracy: nie wiem skąd masz informację, że zabieram się do pisania książki o Sz. Ja taką książkę napisałem na początku lat sześćdziesiątych, jeszcze za życia i przy pomocy kompozytora. PIW wydał to w 1973, cenzura wykreśliła mi wówczas ponad 1/3 tekstu!!!¹⁸ . I teraz najzabawniejszy paradoks: w tym roku wyszła w NRD; kiedy zwrócili się do mnie o tłumaczenie, proponując zarazem uzupełnienie książki (trzeba było dopisać ostatni rozdział), wówczas z głupia frant przesałem im całość, łącznie z tekstami wyrzuconymi przez naszą cenzurę; nie usunęli ani słowa!!!¹⁹ [...]

I ostatni list, Mieczysława Pruszyńskiego (1910-2005) do Zygmunta Mycielskiego, przywołuję tylko dlatego, że nawiązuje do dyskusji na temat II wojny światowej z punktu widzenia najnowszej historii Polski. Pruszyński miał za sobą kampanię norweską, walczył pod Narvikiem i Tobrukiem (1940), jako major nawigator w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Wydał kilka książek wspomnieniowych, które przyniosły mu popularność.

Listopad, 1984

Kochany Zygmuncie

[...] Anders²⁰ wcale nie wyprowadził wojska z ZSRR. To wielka bujda, w którą naród wierzy. Prawda inna: to Stalin wyrzucił armię naszą z Rosji dla wielu przyczyn, przede wszystkim tej, że polskie dowództwo nie chciało się zgodzić na wysłanie jednej już uzbrojonej i wyszkolonej dywizji na front, argumentując że dopiero całą armię wysła na front (ale do Norwegii wysłaliśmy jedną brygadę tylko, nie czekając aż cała nasza armia we Francji będzie gotowa); Churchill²¹ skorzystał z tej okazji, by otrzymać nasze dywizje z Rosji dla obrony zagrożonego Iraku. Sikorski²² i Rząd

¹⁷ Michaił Tuchaczewski (1893-1937), marszałek Związku Sowieckiego, rozstrzelany na rozkaz Stalina.

¹⁸ K. Meyer, *Szostakowicz*, Kraków 1973, wyd. 2, Kraków 1986,

¹⁹ K. Meyer, *Dimitri Schostakowitsch. Biografien*, Leipzig 1980.

²⁰ Władysław Anders (1892-1970), generał WP. Dowódca Armii Polskiej w Związku Sowieckim w czasie II wojny światowej.

²¹ Winston Churchill (1874-1965), brytyjski polityk, wieloletni premier. Autor wspomnień z czasów II wojny światowej wyróżnionych Literacką Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury w 1953 roku. Mycielski czytał te wspomnienia po francusku. To wydanie znajduje się w Wiśniowej.

²² Władysław Sikorski (1881-1943), generał WP, Naczelný Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i premier w Rządzie RP na Uchodźctwie.

emigracyjny protestowali przeciw wyjściu wojska polskiego z Rosji, ale byli bezsilni wobec decyzji Stalina i Churchilla. A Anders tylko podpisał przygotowany przez władze ZSRR niezgodny z prawdą, uwłaczający nam protokół wyjścia wojska polskiego z ZSRR, w którym stwierdzono: a) że władze ZSRR nie zgadzają się na pozostawienie w ZSRR komisji dla dalszej rekrutacji żołnierzy polskich, ponieważ „wojska polskie nie chciały walczyć z faszystowskim najeźdźcą”, b) że, wojska polskie opuszczą ZSRR na prośbę jej dowódcy gen. Andersa. Te dwa punkty protokołu były podstawą szkalowania przez wiele lat emigracyjnej armii polskiej na świecie i w Polsce. Andersowi protokół zapewniał niezasłużoną legendę, że wyprowadził wojska polskie z ZSRR. Zwykle to, co było dla Stalina korzystne, to dla Polski było niekorzystne. Bez wojska polskiego w ZSRR polski rząd emigracyjny tracił główny atut polityczny wobec ZSRR. Zerwanie stosunków z tym rządem było tego konsekwencją, a następną stworzenie Polski komunistycznej. Być może masz rację, że pozostawienie wojska polskiego w ZSRR nie zmieniłoby biegu tragicznej historii Polski [...].

Karty pocztowe

W zbiorach wiśniowskich znajduje się szereg kart pocztowych, wizytówek, telegramów pisanych głównie po polsku, ale też skromny zbiór druków francuskich. Do tego artykułu wybrałam trzy dokumenty. W większości nadawcy pozostają anonimowi, jednak są wyjątki i te chciałbym przywołać. Na początek Zofia Kossakowska-Szanajca, historyk sztuki. Nie znam historii tej znajomości. Z tekstu jednak wynika, że Mycielski pisał do niej i uczynił to chyba z wdziękiem. Wykorzystał do tego celu elegancki papier bibułkowy, który przywoził z Francji. Kossakowska-Szanajca poinformowała Mycielskiego o publikacji swoich wspomnień związanych z Augustem Zamoyskim, znanym rzeźbiarzem, na łamach „Przeglądu Artystycznego”, którego obydwójce znali.

Warszawa, [ok.1969]

Drogi Panie,

wzruszyłam się po wielokroć-papierem listowym przywodzącym na myśl odległe wspomnienie - tym co było na tym papierze napisane-a w szczególności owym lękiem przed telefonowaniem, który rozumiem. Jeśli nie uda się inaczej, proszę napisać, wyznaczyć czas spotkania. Posyłam Panu zeszłoroczny Przegląd Artyst. z moimi wspomnieniami o Zamoyskim²³.

Myśli najlepsze łączę.

Nadawczynią kolejnej kartki pocztowej była Grażyna Bristigerowa, żona Michała Bristigera (1921-2012), muzykologa i krytyka muzycznego, którego

²³ Z. Kossakowska-Szanajca, *August Zamoyski 1893-1970*, „Przegląd Artystyczny” 1970, nr 6, s. 50-57.

z Mycielskim łączyła wieloletnia znajomość, także korespondencja. Bristigerowa zawiadomiła Mycielskiego o planowanym spotkaniu redakcyjnym. Poniżej treść.

Warszawa 16V 1979

Szanowny Panie, uprzejmie proszę o przyjsie w sobotę, dn. 19 maja br. o godz. 20.00 do naszego mieszkania przy Al. Armii Ludowej 6 m 17 na posiedzenie redakcji „Res Facta”. Będę wdzięczna za tel. powiadomienie (28-63-06). Pozdrowienia Grażyna Bristiger.

W ponurym okresie lat osiemdziesiątych Adam Zamoyski, historyk, wysłał do Zygmunta Mycielskiego kartę pocztową z Victoria and Albert Museum. Przedstawia ona *Miniature portrait of a gentleman. On vellum* autorstwa Nicolasa Hilliarda (1547-1619). Oto co napisał Zamoyski do Mycielskiego.

Londyn, [ok.1984]

Dziękuję za miły list i za informacje-wiem jak to jest z pamięcią w takich wypadkach, ale jakoś to wytrzymuję, żeby umieścić zdanie Strawińskiego w książce. Jestem na ukończeniu i książka zapowiada się ciekawie. Chopin ma ukazać się w PIW-ie, ale nie wiem kiedy, umowa już jest²⁴. Mam nadzieję, że Święta w Polsce jakoś się odbędą bez większego głodu, niepokoju, itp. Bardzo to wszystko niepokoi. Życzę wszystkiego najlepszego i mam nadzieję, że się znów niedługo gdzieś spotkamy. Ściskam serdecznie, Adam Zamoyski

Varia

Zygmunt Mycielski kopiował niektóre listy, stąd ich obecność w zbiorach wiśniowskich. Chciałbym przytoczyć dwa listy. Pierwszy adresowany jest do profesora Stanisława Lorenza (1899-1991), historyka sztuki, wieloletniego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. Niedawno fragmenty korespondencji pomiędzy Lorenzem a Mycielskim ogłosiła Alina Kowalczykowa, córka Profesora, w ten sposób przybliżając rodzaj relacji ich łączący²⁵. 5 sierpnia 1970 roku Mycielski otrzymał od Stanisława Lorentza książkę pt. *Nieborów 1945-1970. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1970, wydaną z okazji 25-lecia objęcia w posiadanie Nieborowa przez Muzeum Narodowe w Warszawie. W książce zamieszczono liczne fotografie prominentnych działaczy partyjnych. I do tego wątku nawiązywał list Mycielskiego, którego kopię kompozytor wkleił na pierwszą stronę tej książki. Oto jego treść.

²⁴ A. Zamoyski, *Chopin*, Warszawa 1985.

²⁵ A. Kowalczykowa, *Listy Zygmunta Mycielskiego do Stanisława Lorenza (1960-1986)*, „Kamerton”, nr 62, 2020, s. 54-71.

Warszawa 5 VIII 1970

Szanowny Panie Dyrektorze,

dziękuję za miły list i książkę o Nieborowie. Niestety nie widzę w niej nawet dokumentacyjnego ciągu fotografii z parteru i pierwszego piętra. Natomiast znajduje ciąg konferencji i-jak nazywaliśmy fotografie mniej czy bardziej znanych osobistości, pełne tego były szuflady w domu – „głowaczy”. Robi to na mnie wrażenie zstąpienia do piekieł jakiegoś PIERWSZEGO KREGU ... (vide objaśnienie „pierwszego kręgu” w książce Sołżenicyna pod tymże tytułem str. 575 tłumaczenia francuskiego, Ed. Robert Lafontt²⁶.- Także Dante²⁷.- Sołżenicyn²⁸ objaśnia tam: szaraszka to ten obóz który jest najlepszy najwyższy w piekle to pierwszy krąg, prawie raj”. Proszę mi wybaczyć tę dygresję, ale nie umiem się od nich powstrzymać.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczny uścisk dłoni.

Znajomość Zygmunta Mycielskiego z Zofią Lissą (1908-1980), uznanym muzykologiem, sięga lat trzydziestych i przetrwała do jej śmierci. Korespondowali ze sobą. Fragmenty tej korespondencji opublikowano w „Ruchu Muzycznym”²⁹. W wiśniowskiej bibliotece znajduje się maszynopis pracy Lissy. *Uwagi o metodzie. Z zagadnień metodologicznych współczesnej muzykologii* (Warszawa 1950). Na stronie tytułowej znajduje się dedykacja dla Zygmunta Mycielskiego tej treści: „Kochanemu Rezydentowi Pałacu Radziwiłłowskiego w Nieborowie ku pamięci niezapomnianych chwil spędzonych na seminarium marksistowskiej estetyki, pracę tę z ducha Lissy poczęta, ofiarowuję w prezencie w bezbożnej myśli, że nie zużyta zostanie w sposób inny jak ten tylko, który miała na myśli autorka, dając nam w pocie czoła i innych miejsc dziełko niniejsze, Nieborów 10.3. [19]50.

List z 7 grudnia 1960 roku do Lissy dotyczył atmosfery w redakcji „Ruchu Muzycznego”, którego Mycielski był redaktorem naczelnym. Mniejsza o opinię Mycielskiego na temat zespołu redakcyjnego. Interesujące jest zakończenie, w którym Mycielski napisał tak: „Właściwie to marzę o tym, żeby to pismo zamknęli. Nie dorosiliśmy do prowadzenia pisma teraz, u nas”. Na koniec jeszcze

²⁶ A. Soljentsyne, *Le premier cercle*, Paris 1968, (tłumaczenie z rosyjskiego na francuski Henri-Gabriel Kybarthi). Wspomniany w liście fragment po francusku brzmi następująco: *Et la charachka est ce qu'il y a de mieux de plus élevé dans l'enferç"e nest le premier cercle. C"était presque le paradis*, s. 575. Książkę tę przywiózł Mycielski z Paryża w 1970 roku. Informuje o tym odręczna notatka kompozytora.

²⁷ Dante Alighieri, zm. 1321, autor *Boskiej Komедii*.

²⁸ Aleksander Sołżenicyn (1918-2008), rosyjski pisarz, wyróżniony Literacką Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury w 1970 roku. *Archipelag Gulag*”, o którym wspomina Mycielski, opublikował za granicą.

²⁹ *Zygmunt Mycielski i Zofia Lissa. Listy, część 1*, oprac. M. Klubiński „Ruch Muzyczny” 2014, nr 11, s. 3-7.

kopia karty pocztowej z okazji Bożego Narodzenia, napisanej w Domu Zaiksu w Krynicy dnia 20 grudnia 1961 roku; podkreśla ich szczególne relacje znane już z fragmentów opublikowanej korespondencji. Oto treść. „Zocha – życzenia. Niech nas Pan Bóg ma w swojej najświętszej opiece w 1962 roku, bo już dosyć z tym ludzkim działaniem. Trzeba chyba wrócić do starego, brodatego Pana Boga, to pewniejsze!”

Korespondencja znanego artysty jest zawsze pilnie poszukiwana. Nieznany list, karta pocztowa, wizytówka są chętnie publikowane. Korespondencja wiele mówi o codziennym dniu artysty, o jego warsztacie, o najbliższym otoczeniu. To wszystko jest ważne. Zachwycając się dziełem artysty, warto czasami zwrócić uwagę na jego pracowitość, jak w przypadku Zygmunta Mycielskiego, czy też jego przyjaciela Józefa Czapskiego, którego znakomitą biografię autorstwa Erica Karpelesa, *Prawie nic. Józef Czapski. Biografia malarza*, Warszawa 2019, już się uzupełnia o rozproszone drobiazgi nieznanego biografowi³⁰.

Sławomir Wnęk jest historykiem-regionalistą; współpracuje z „*Pracami Historyczno-Archiwalnymi*”, „*Rocznikiem Kolbuszowskim*”, „*Strzyżowskim Rocznikiem Muzealnym*” oraz z „*Collegium Suprasliensis*”; jest również wydawcą serii pt. „*Miasta*”.

³⁰ *Czapski raz jeszcze... Errata do biografii Józefa Czapskiego*, red. E. Skoczek, A. M. Supruniuk, Kraków 2021.